



W poszukiwaniu polskiego modelu **ekonomii społecznej**

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ



Stowarzyszenie Emaus:
pomóż mi pomagać innym!



Warszawa, 2007
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
www.fise.org.pl

ISBN 83-85928-26-x całość
ISBN 83-85928-38-3 t. 10
Nakład: 2500 egzemplarzy
Projekt graficzny: Frycz | Wicha
Skład graficzny: rzeczyobrazkowe.pl
Redakcja: Jolanta Koral, Ewa Rościszewska
Korekta językowa: Dąbrówka Mirońska
Zdjęcia: Zorka Projekt

Stowarzyszenie Emaus: pomóż mi pomagać innym!

Gdy pytano byłego galernika George'a, niedoszłego samobójcę, uczestnika pierwszej wspólnoty Emaus, co takiego właściwie dał mu l'Abbe Pierre, odpowiedział: Powód do tego, by żyć. Wspólnota Emaus z Krężnicy Jarej pod Lublinem to także pomysł na życie; uczy pracy dla ludzi i z ludźmi, współodpowiedzialności, wzajemnej pomocy. Przywraca życiu sens.

Misja przedsięwzięcia

Tworzenie wspólnot życia i pracy osób wykluczonych społecznie, upośledzonych umysłowo, niepełnosprawnych, bezdomnych. Wspólnota to społeczność, której członkowie samodzielnie prowadzą dom i pracują, by zapewnić sobie źródło utrzymania. Istotną wartością wspólnoty Emaus jest solidarność rozumiana jako moralny obowiązek pomagania osobom pozostającym w ubóstwie.

Kontekst przedsięwzięcia

Międzynarodowy Ruch Emaus zainicjowany został w 1949 r. przez l'Abbe Pierre'a, francuskiego księdza. Emaus wspiera osoby ze środowisk narażonych na wykluczenie, pozbawione motywacji, sił i środków, by samodzielnie radzić sobie w życiu. Obecnie istnieje ok. 400 grup członkowskich rozsianych po całym świecie. Większość z nich



Jurek – pracuje w stolarni przy produkcji ław parkowych; w wolnym czasie chętnie maluje

Nazwa organizacji:

Stowarzyszenie Emaus

Adres:

Krężnica Jara 498, 20-515 Lublin
tel.: (0 81) 511-91-31,
fax: (0 81) 511-92-93

Osoba kontaktowa:

Elżbieta Guc: tel. (0 81) 511 91 31

e-mail:

emaus@emaus.lublin.pl

Rodzaj działalności:

reintegracja społeczna osób
wykluczonych

Rok powstania: 1995

www: www.emaus.lublin.pl

to wspólnoty bezdomnych mężczyzn, którzy razem pracują, by zarabiać na swoje utrzymanie. Do wspólnoty w Krężnicy Jarej k. Lublina należą także kobiety i dzieci.

Emaus na całym świecie opiera swoją działalność na prowadzeniu zbiórek używanych ubrań, sprzętu AGD/RTV, mebli, naczyń itp. i ich sprzedaży, z której pieniądze przeznaczone są na utrzymanie wspólnoty. Za zebrane rzeczy nie trzeba płacić – na tym polega rentowność przedsięwzięcia.



Rysiek – „złota rączka” – wszystko potrafi naprawić. Obecnie odpowiedzialny za pracę tartaku. Gdy przychodził do wspólnoty w 1999 r. nie przypuszczał, że zostanie tu tak długo



Jurek – od wielu lat we wspólnocie. Nikomu nie odmówi pomocy. Chętny do każdej pracy, na każdym miejscu

Podstawą funkcjonowania Ruchu Emaus jest ekonomia społeczna, która odwołuje się do pojęcia dobra wspólnego i osobistego zaangażowania. Praca motywuje do życia, pozwala odzyskać utraconą przez lata bezdomności czy bezrobocia godność, przywraca zapomniane już umiejętności. Wspólne działania są czymś więcej niż rodzajem terapii – uczą bycia potrzebnym, bo udział we wspólnocie to także służenie innym.

Na takich samych zasadach opiera się działalność Stowarzyszenia Emaus w Krężnicy Jarej. Zostało ono zainicjowane w 1995 r. przez Zbigniewa Drążkowskiego, który postanowił przenieść ideę ruchu wspólnotowego do Polski. Zaczynał od pustego pola we wsi pod Lublinem. Dzisiaj w trzech domach wspólnoty mieszkają, pracują i wspierają się nawzajem ludzie bezdomni, niepełnosprawni intelektualnie, uzależnieni, uchodźcy. Członkowie wspólnoty mają także szansę zdobyć umiejętności zawodowe i funkcjonować samodzielnie – poza wspólnotą.

Cele

- reintegracja społeczna osób wykluczonych – w szczególności poprzez życie we wspólnocie
- prowadzenie działalności dochodowej celem zapewnienia autonomii ekonomicznej

- prowadzenie akcji solidarnościowych na rzecz potrzebujących

Historia

W 1989 r. Zbigniew Drążkowski postanawia rozpocząć działalność społeczną. Jest zainteresowany ruchem wspólnotowym, śledzi działalność podobnych organizacji w Europie. Wyjeżdża do Szwajcarii, do swoich znajomych, by wspólnie zastanowić się, jak przeszczepić ruch wspólnotowy na polski grunt. Tam udaje mu się zebrać ponad 4 tys. dolarów.

Za te pieniądze – trzeba je było wydać szybko, bo przy szalejącej wówczas inflacji z dnia na dzień traciły na wartości – kupuje ziemię w malowniczej Krężnicy Jarej, w gminie Niedzwica Duża pod Lublinem, wśród pięknych łąk i pól, nad rzeką Krężniczanką. Pieniądzy starczy jeszcze na doprowadzenie prądu i wykopanie studni.

Jak ktoś do nas raz i drugi przyjdzie, to widzi, że tu są normalni ludzie, jak inni: jest praca, czas wolny, obowiązki domowe, chwile lepsze i gorsze.

Drążkowski

W 1990 r. powołuje Fundację Między Nami – chce stworzyć dom dla wspólnoty, w którym znaleźliby miejsce wykluczeni,

Nie mam żadnych wątpliwości, że ich działalność ma głęboki sens. Odwołując się do wartości chrześcijańskich, można powiedzieć, że nie ma człowieka straconego. Ale bez pomocy, współczucia i szacunku nikt nie poradzi sobie np. z chorobą alkoholową.

wójt

niepełnosprawni, bezdomni. Jednak, poza pustym polem, fundacja nie ma żadnego majątku. Rozpoczyna się poszukiwanie sponsorów. Fundacji udaje się nawiązać współpracę aż z 300 darczyńcami. Każdy daje coś na budowę pierwszego domu i stworzenie wspólnoty: piasek, cegły, cement, ktoś pożycza koparkę.

W 1991 r., gdy do Lublina przyjechał wi-ceprzewodniczący Światowego Ruchu Emaus, Zbigniew Drażkowski bezpośrednio zetknął się z tą ideą. Wtedy też został zaproszony na walne, ogólnościatowe zebranie Emaus.

Fundacja rozpoczęła zbieranie darów – używanych mebli, ubrań, sprzętu AGD/RTV, naczyń, by je potem sprzedawać. Właśnie to działanie stanowi o niezależności ekonomicznej Ruchu Emaus. Określił to obrazowo kiedyś jeden z jego francuskich uczestników: dla kogoś, kto jest zdrowy i nie pije, a chce pracować, nie ma możliwości, by nie utrzymał się ze zbieractwa.

W ostatni weekend maja 1994 r. wspólnota Emaus z Kolonii zorganizowała tzw. „sprzedaż wyjątkową”. Zjechało ponad

trzydzieści wspólnot z całej Europy, aby sprzedawać swoje rzeczy. Dochód przeznaczono na utworzenie lubelskiego Emaus – pierwszej wspólnoty w Europie Środkowo-Wschodniej. Zarobiono ok. 120 tys. marek. Za te pieniądze Stowarzyszenie Emaus (zarejestrowane w 1995 r.) kupiło działkę w Zemborzycach, dzielnicy Lublina, stary samochód ciężarowy i rozpoczęło budowę hali, w której mieściłyby się magazyny zebranych rzeczy, a z czasem – sklep. Gdy nie starczyło pieniędzy na dokończenie hali – pomoc okazała szwajcarska grupa Emaus – Jura. Wspólnoty z Niemiec i Szwajcarii przysłały meble i inne sprzęty do sprzedania.

Przebieg projektu

Stowarzyszenie Emaus i Fundacja Między Nami to partnerzy strategiczni mający zbieżne cele statutowe. Fundacja prowadzi warsztaty terapii zajęciowej oraz ośrodki wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, utrzymując się głównie ze środków publicznych, Stowarzyszenie Emaus natomiast samo wypracowuje sposoby i środki działania, pracuje na własny rachunek i za własne pieniądze.

Od początku prowadzi działalność ekonomiczną, bo takie jest założenie Ruchu Emaus: „wspieranie wszelkimi sposobami osób wyizolowanych ze społeczeństwa, w szczególności poprzez życie we wspólnocie dążącej do samowystarczalności”. Działalność ekonomiczna to przede wszystkim zbiórka i sprzedaż sprzętów gospodarstwa domowego i mebli. Stowarzyszenie posiada ciężarówkę służącą

do transportu zbieranych rzeczy. Członkowie wspólnoty roznoszą po domach ulotki z apelem o oddawanie niepotrzebnych przedmiotów. Miesięcznie otrzymują około 100 zgłoszeń: Przyjdźcie, zabierzcie!

– To tylko ok. 20 proc. towarów, które sprzedajemy, bo jakość tych rzeczy jest najczęściej bardzo niska – mówi Drażkowski. – Jesteśmy więc skazani na dostawy



Finanse

Koszt inwestycji (ile trzeba było zebrać, żeby uruchomić działalność)	6220 USD
Koszt działalności bieżącej rocznie	Ok. 300 tys. zł rocznie. Jest to bezpośredni koszt funkcjonowania Wspólnoty; nie obejmuje kosztów wsparcia psycho-socjalnego ponoszonego przez Partnera czyli fundację.
Inwestorzy (kto, ile)	Brak
Sponsorzy prywatni (kto, ile)	Wypracowana wartość majątku trwałego to w ok. 70 proc. subwencje i darowizny różnych instytucji i osób fizycznych, 30 proc. stanowi wkład własny.
Udział środków publicznych w uruchomieniu i prowadzeniu działalności	Pomoc publiczna de minimis to 216 350 zł.
Stopień ekonomicznej samowystarczalności	Na poziomie bieżącego funkcjonowania – 100 proc.

od wspólnot z Europy Zachodniej – rocznie przyjmujemy 7-8 tirów.

Uczestnicy wspólnoty – zwykle ok. 30 osób – mieszkają w trzech domach: dużym, o powierzchni blisko 500 m² w Krężnicy Jarej oraz w dwóch mniejszych – jeden z nich znajduje się w Lublinie-Zemborzycach, obok sklepu Wspólnoty.

Lubelski Emaus to obecnie jedyna wspólnota w Polsce, w której są osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz kobiety i dzieci. Wspólnoty europejskie ich nie

przyjmują, bo łatwiej organizować pracę dla mężczyzn i prowadzić dom zamieszkały tylko przez nich. Kobieta może rzadziej spada na dno, ale też trudniej jej się odbić. Mężczyźni częściej spadają, ale też łatwiej się „odbijają” – mówi Zbigniew Drażkowski. W lubelskiej wspólnotce dzieci mają wreszcie godne warunki bytu, mogą się uczyć i bawić. Swoje miejsce znalazła tu np. Ormianka Julia z synem, której po latach udało się zalegalizować pobyt w Polsce oraz uchodźcy z Białorusi, Rosjanin, Węgier, a nawet Niemiec.



– Julia przebywała w Polsce nielegalnie razem z synkiem – opowiada Drążkowski.
– Jej początki we wspólnocie były bardzo trudne, bo musiała przystosować się do nowych zasad współżycia, do tego w zupełnie obcym kraju. Ale Julia była bardzo lojalna, czuła identyfikację ze wspólnotą. Udało się. Po siedmiu latach w Emausie uzyskała prawo do pobytu, jest tu legalnie. Jest zarejestrowana w urzędzie pracy, syn dostaje od nas dofinansowanie, aby mógł się uczyć. Pojechała na cały lipiec na wakacje do Kolonii z synem. To było zawsze jej marzenie, żeby wyjechać. Wróciła, bo w Polsce ma już przyjaciółki, znajomych. Teraz jej syn chodzi do szkoły muzycznej i gimnazjum. Osiągnęła cel: zbudowała sobie nowe życie.

Najlepsze w życiu wspólnoty to drugi człowiek, a najtrudniejsze – drugi człowiek...

Drążkowski

Członkowie wspólnoty trafiają tu z placówek opiekuńczo-wychowawczych, schronisk, szpitali psychiatrycznych. Część z nich w ogóle nie miała domu. Niektórzy są w trakcie alkoholowej kuracji odwykowej.

Drążkowski opowiada o mężczyźnie, który trafił do wspólnoty w fatalnym stanie.

– Alkoholik. Ledwo żył. Miał ciśnienie 220. Poszedł na odwyk, przestał pić, wrócił do

Emaus i został przyjęty. Miał silną wolę – na razie „wywinął się”.

Zdolni do pracy prowadzą dom, do ubiegłego roku pracowali w 3-hektarowym gospodarstwie rolnym i w sklepie. Dzięki gospodarstwu wspólnota ma własne ziemniaki, owoce, warzywa, drób i wieprzowinę. Ozdobą były konie, świnie i kozy – niestety, w ubiegłym roku z różnych względów gospodarstwo trzeba było mocno ograniczyć – obecnie nie posiadają już inwentarza.

Niezdolni do pracy zarobkowej (niepełnosprawni intelektualnie) biorą udział w warsztatach terapii zajęciowej, prowadzonych przez fundację, uczestniczą jednak w pracach domowych: pomagają w kuchni i przy sprzątanii, a także w ogrodzie.

Wszystkich obowiązują trzy podstawowe zasady Emaus:

- **braterstwo:** członkowie wspólnoty tworzą solidarną i wspierającą się społeczność, bez względu na przekonania i pochodzenie
- **samowystarczalność:** praca jest podstawowym prawem i obowiązkiem; dzięki niej wspólnota osiąga autonomię finansową, która każdemu jej członkowi zapewnia poczucie godności i bezpieczeństwa ekonomicznego
- **solidarność:** wymaga od domowników prostego i skromnego życia, nie-



Leszek – pracuje w stolarni; sterany ciężką pracą w życiu, znalazł przystań we wspólnocie

sienia pomocy tym członkom wspólnoty, którzy jej potrzebują

Stowarzyszenie podejmuje się działań i akcji charytatywnych, w których powinni uczestniczyć także domownicy, np. w okresie zimy wydawane są gorące posiłki na lubelskiej Starówce.

Jeśli ktoś przebywa we wspólnocie dłużej niż dwa lata, może zostać członkiem Sto-

warzyszenia Emaus. Wszystkie wypracowane dochody idą na konto Stowarzyszenia – z tego pokrywane są podatki (od nieruchomości, VAT), koszty energii, księgowości, koszty osobowe, wyżywienia, środków czystości, edukacji, lekarzy itd. Wszyscy są zarejestrowani jako bezrobotni. Każdy otrzymuje przynajmniej 160 zł kieszonkowego miesięcznie. Jeśli ktoś ma stały dochód – 70 proc. musi oddać do wspólnej kasy (oczywiście on także dostaje kieszonkowe).

Pobyt we wspólnocie jest nieograniczony czasowo. Ale obowiązują tu twarde reguły: jeśli ktoś uporczywie nie chce pracować – musi odejść. Jeśli pije – musi odejść. Jeśli jest agresywny – musi odejść.

Od maja 2004 r. do czerwca 2005 r. Stowarzyszenie realizowało projekt „Moje życie, moja praca”, współfinansowany ze środków programu Unii Europejskiej Phare pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Celem projektu było utworzenie miejsc pracy w formie zatrudnienia socjalnego, edukacja zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz wzmocnienie potencjału Emaus, poszerzenie możliwości samofinansowania wspólnoty – produkcja i usługi, które mogłyby uzupełniać dochody Stowarzyszenia.

Przeszkolono 12 osób w zawodach: ślusarz, spawacz, wulkanizator, pilarz, stolarz. W efekcie programu w 2006 r. powstały warsztaty socjalne. Obecnie Stowarzyszenie jest partnerem kolejnego projektu pod nazwą „W stronę polskiego modelu gospodarki społecznej – budujemy nowy Lisków”, realizowanego w ramach programu EQUAL. Rezultatem udziału w tym projekcie jest utworzone przedsiębiorstwo produkcyjne, składające się z:

- warsztatu stolarskiego i tartaku (produkującego meble ogrodowe, tarcicę budowlaną

- warsztatu ślusarsko-spawalniczego produkującego konstrukcje stalowe, np. ogrodzenia, rygle antywłamaniowe
- warsztatu produkcji prefabrykatów betonowych (wytwarzającego ławki parkowe)

Warsztaty – choć inwestycja jeszcze nie jest ukończona – już działają i realizują pierwsze zamówienia. Stowarzyszenie liczy na to, że od 2008 r. będą wypracowywały zysk.



Marek – od początku związany ze wspólnotą. Obecnie pracuje w sklepie. Jest niezastąpiony w układaniu i sortowaniu odzieży używanej

Emaus wrosło już w środowisko lokalne Krężnicy. – Jest integracyjny zespół muzyczny – opowiada Drążkowski – są w nim ludzie ze wsi i ze wspólnoty. Mają próby dwa razy w tygodniu. Zespołem kieruje muzyk jazzowy, absolwent wydziału rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, którego zatrudniliśmy. Na razie chałturzą (śmieje się), ale mają olbrzymią motywację. Czasem są zapraszani, żeby grać na grillach muzykę biesiadną. W październiku

ku wezmą udział w Przeglądzie Twórczości Bezdomnej w Cieszyźnie.

Współpraca z innymi

Stowarzyszenie współpracuje z samorządem powiatu lubelskiego i powiatowym urzędem pracy: brało udział w przygotowaniu strategii powiatu przeciwdziałającej wykluczeniu społecznemu na lata 2008-2012. Wspólnie z urzędami pracy oraz Lubelską Izbą Rzemieślniczą przeprowadzane były szkolenia zawodowe dla osób długotrwale bezrobotnych.

Zbigniew Drążkowski: Jak ktoś do nas raz i drugi przyjdzie, to widzi, że tu są normalni ludzie, jak inni: jest praca, czas wolny, obowiązki domowe, chwile lepsze i gorsze.

Uczestnicy projektu

- bezdomni
- osoby niepełnosprawne intelektualnie
- osoby z uzależnieniami
- dzieci
- uchodźcy

Wspólnota liczy ok. 30 członków.

Rezultaty projektu

- 22 członków wspólnoty pracuje
- 4 osoby są uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej
- dzięki funkcjonującej wspólnocie ma



Jasio – pracuje w sklepie przy belowaniu odzieży. Angażuje się w życie wspólnoty, która okazała się być jego miejscem na ziemi

- miejsce reintegracja społeczna
- wsparcie psycho-socjalne, nauka odpowiedzialności, samodzielności, zaradności
- animacja życia społecznego w Krężnicy Jarej: z inicjatywy Emaus i Fundacji „Między Nami” powstały 3 nowe stowarzyszenia, zespół muzyczny, w którym grają mieszkańcy i członkowie

wspólnoty

- udział w imprezach gminnych z własnymi produktami (meble ceramika)

Rynek sprzedaży towarów i usług

Meble ogrodowe sprzedawane są przede wszystkim zachodnim wspólnotom Emaus.

W ostatni weekend października 2007 prezentowane były też na międzynarodowych targach w Barcelonie. Ławki parkowe to produkt, który powinien znaleźć uznanie samorządów, osiedli mieszkaniowych itp.

Przychód ze sprzedaży własnych wyrobów w roku 2007, który jest pierwszym, testowym rokiem działalności, to blisko 200 tys. złotych.

Równolegle w sklepie prowadzony jest kiermasz rzeczy używanych oraz zbiórka publiczna w formie sprzedaży darowanych nieodpłatnie przez mieszkańców Lublina rzeczy używanych (meble, sprzęt AGD, RTV itp.). Przychód z tej sprzedaży w roku 2006 wyniósł 269 tysięcy złotych.

Plany na przyszłość, marzenia

Trzeba nam jeszcze pieniędzy, żeby tak spaść z nieba jakaś dotacja na inwestycje, na sprzęt... – rozmarza się Drążkowski. – Teraz 4 osoby są zatrudnione w warsztatach, chcielibyśmy, żeby za rok o tej porze było ich 15, z czego przynajmniej 8 na umowę o pracę. To będzie sukces! Ale to zależy od ukończenia stolarni, a na to brakuje nam ok. 100 tys. zł. Złożyliśmy wniosek o grant do programu „Powrót z bezdomności” z Ministerstwa Pracy, ale mają tylko 2 mln zł do podziału na cały kraj. Jest jeszcze szansa na dodatkowe środki z EQUALA!

Lider

Wspólnota nie jest instytucją pomocy społecznej. Tu personel dzieli się z uczestnikami odpowiedzialnością i pracą, korzyścią i stratą. Taka odpowiedzialność dla ludzi, którzy w życiu stracili wszystko, łącznie z rodziną, jest czasami bardzo trudna – mówi Zbigniew Drążkowski, dyrektor Stowarzyszenia Emaus.

Ukończył wydział teologiczny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Już od lat 80. interesował się ideą życia wspólnotowego, głównie osób niepełnosprawnych. Po zetknięciu z działalnością wspólnot Emaus z Europy Zachodniej postanowił przeszczepić te idee na polski grunt.

ESENCJA PROJEKTU

Nazwa przedsięwzięcia
Stowarzyszenie Emaus

Misja / cel działania
Tworzenie wspólnot osób zagrożonych wykluczeniem społecznym

Grupy beneficjentów
Bezdomni, bezrobotni, niepełnosprawni – wykluczeni społecznie

Forma prawna
Stowarzyszenie

Zasięg terytorialny działania
Ponadlokalny

WNIOSKI

Mocne strony projektu

Zbigniew Drażkowski: Mimo całej słabości i kruchości we wspólnocie zostały wypracowane pewne sposoby funkcjonowania i wewnętrzne mechanizmy. Powstał własny program wsparcia osób zagrożonych wykluczeniem. Własny majątek, potencjał organizacyjny, doświadczenie. Zdolność do opracowywania ambitnych i realnych jednocześnie planów.

Największe sukcesy

Drażkowski: schemat, tryb funkcjonowania. Trzeba było lat, żeby to wypracować. Jest ósma rano i wszyscy idą do pracy. Nikt niko-

go nie pogania. Pytają mnie: Jak ty to robisz, że oni tu pracują? A ja mówię: Nie wiem.

Myślę, że wielkim sukcesem jest także to, że Ormianka Julia otrzymała prawo pobytu i w tym roku wyjechała z synem na wakacje do Niemiec, do zaprzyjaźnionej wspólnoty. To było jej marzenie. Spełniła je i wróciła.

Największe porażki

To, że ludzie odchodzą ze wspólnoty i wracają do życia na ulicy, wpadają w alkoholizm.

– Moje zainteresowanie życiem wspólnotowym uderzyło w osobistą nutę – mówi. – Byłem przekonany, że bezdomnemu należy dać dach nad głową, ale okazało się, że to nie wystarcza – trzeba mu też dać pomysł na życie, sens życia. Gdy pytano byłego galernika George’a, uczestnika pierwszej wspólnoty Emaus, co takiego mu dał l’Abbe Pierre, odpowiedział: Powód do tego, by żyć. Z drugiej strony ja także zyskuję poprzez wspólnotę powód do tego, by żyć. Wspólnota to odejście od tradycyjnego pojmowania pomocy charytatywnej, gdzie jedna strona daje, a druga – podlega – bierze. Tutaj dają obie strony, obie są współodpowiedzialne.

Najtrudniejszym momentem w działaniu Fundacji „Między Nami”, jeszcze zanim powstało Stowarzyszenie Emaus, był listopad i grudzień 1991 r. Powstała znacząca dla tak młodej organizacji dziura budżetowa.

Pomogli Lekarze bez Granic – dali ok. 20 tys. zł, a Emaus międzynarodowe – drugie 20 tys. Wyszli z tego: prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Praca z ludźmi odrzuconymi nie jest łatwa. – Najlepsze w życiu wspólnoty to drugi człowiek, a najtrudniejsze – drugi człowiek... – mówi Drażkowski. – Sukcesem dla mnie jest, jeśli ktoś poczuje się odpowiedzialny. Część chce odejść – spróbować „na zewnątrz”. Pomagamy takim ludziom, ale nie jesteśmy optymistami. Zwykle takie próby kończą się jednak niepowodzeniem. Niestety przykładów jest sporo.

Opinie o projekcie

Zdzisław Antoń, wójt gminy Niedzrzyca Duża: Obserwuję rozwój stowarzyszenia od początku jego powstania i muszę przyznać, że jako jedno z niewielu na tym

Problemy w realizacji

Brak funduszy na ukończenie inwestycji – warsztatów. Stowarzyszenie czeka na dofinansowanie.

Czynniki sukcesu

– Opatrzność!
Drażkowski: Potrzebna jest cierpliwość, wytrwałość, determinacja na dobre i na złe. To nie jest zabawa! Jeśli ludzie mogą być nieodpowiedzialni, to my musimy być tym bardziej odpowiedzialni. Trzeba być realistą, bez oszukiwania się, bez naiwności, bez oczekiwania na wdzięczność, oklaski i dyplomy.

terenie rozwinęło się najlepiej. Nie ma się zresztą co dziwić. 20 lat to bardzo krótki okres na rozwój społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych. Nie mam żadnych wątpliwości, że ich działalność ma głęboki sens, zwłaszcza, że gmina sąsiaduje z 350-tysięcznym Lublinem, więc patologii jest sporo. Odwołując się do wartości chrześcijańskich można powiedzieć, że nie ma człowieka straconego. Ale bez pomocy, współczucia i szacunku, nikt nie poradzi sobie np. z chorobą alkoholową. Jeśli znalazł się ktoś, kto zbudował tak prężną strukturę „pomocową”, to chwala mu za to!

Andrzej Juros, Katedra Polityki Społecznej KUL: Stworzenie tego typu instytucji jest szczególnie trudne ze względu na rodzaj beneficjentów. Dla rynku przedsiębiorstw społecznych Stowarzyszenie Emaus jest niezmiernie ważne. Po pierw-

Wnioski na przyszłość

– Dalej wierzyć w opatrzność!

Replikacja: kto może realizować taki projekt?

Każdy, kto zrozumie ideę wspólnotową i podejmie się tego zadania, kto ma potencjał i jest zdolny do tego, by ciągle się uczyć. Życie ze zbiórki, naprawy i sprzedaży przedmiotów może dać samowystarczalność.

Co trzeba „mieć”, żeby angażować się w takie przedsięwzięcie?

Najważniejsze – to właściwi ludzie, z motywacją, kompetencjami, realności.

sze – przez bardzo szerokie oddziaływanie – ma przecież beneficjentów w całej Europie. Jeśli chodzi o zakres działania, nie odbiega od wspólnot zachodnich, jest nawet bardziej otwarte, bo tamte nie przyjmują osób z zaburzeniami psychicznymi. Jednocześnie ciągle poszukuje nowych, najlepszych rozwiązań w samym ruchu Emaus. Nie zamyka się też na inne fundacje, inne sposoby działania – jest członkiem Forum Lubelskich Organizacji Pozarządowych i jednym z najaktywniejszych jego członków. Potrzebujemy w Polsce wielu alternatywnych form społecznej aktywności – stowarzyszenie może być dobrym przykładem dla innych organizacji.



ISBN 83-85928-26-x całość
ISBN 83-85928-38-3 t. 10

Czym jest Atlas Dobrych Praktyk Ekonomii Społecznej?

Atlas Dobrych Praktyk powstał z myślą o promocji polskich przedsięwzięć ekonomii społecznej, czyli tych, które realizację celów społecznych starają się połączyć ze skutecznym działaniem na rynku.

Takich przedsięwzięć jest w Polsce wiele. Każde z nich ma swoją specyfikę, własną historię, liderów. Każde jest niepowtarzalne. Łączy je determinacja, zaangażowanie, poświęcenie ludzi, którzy mimo przeszkód chcą zrobić coś dobrego, chcą, żeby było lepiej.

Na potrzeby Atlasu wybraliśmy różne formy działania, o różnym zasięgu, skierowane do różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych. W przyszłości chcemy rozbudowywać Atlas o nowe, modelowe przedsięwzięcia.

Więcej informacji na www.ekonomiaspoleczna.pl

Publikacja została wydana w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej” realizowanego przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.



Administrator



Partnerzy

